**Nr. 251**

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Rocznik XVII.**

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa 31 października 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu ulace de la Bourse 8.

*Poznań, 30 października.*

### Z położenia we wschodniéj Afryce.

Nie ulega już wątpliwości, że między Berlinem a Londynem toczą się rokowania w sprawie zobopólnéj wschodnio-afrykańskiéj akcyi — lubo z drugiéj strony wszystko za tém przemawia, iż nie tak łatwo i szybko oba te gabinety dojdą do porozumienia i stanowczéj decyzyi.

Powstańcy w Zanzybarze opanowali całe wybrzeże, a w dwóch jedynie punktach udało się utrzymać ajentom niemieckiéj kompanii. Wszelkie wojenne przedsięwzięcia nader utrudnione są w takich warunkach — i nie wiedzieć w jakich punktach akcya miałaby się rozpocząć, bo nie ma żadnéj prawie podstawy do przyszłych operacyi. Miejsca nadbrzeżne i portowe bez wielkiego trudu i krwi przelewu zostaną na nowo wydarte krajowcom i muzułmanom — ale nie wielka to będzie zdobycz i korzyść. Wszystkie zabudowania i zakłady niemieckich stacyi zostały do szczętu zniszczone — tak że posiadanie gołych wybrzeży żadnéj już prawie nie przedstawia korzyści. Tyczy się to zwłaszcza i poszczególnie stacyi niemieckiéj kompanii „plantacyjnéj“ po których znajdować się miały olbrzymie składy ze zapasami tytuniu i innych krajowych produktów, przygotowanych do blizkich wysełek. Stacye i zapasy zniknęły bez śladu — a żołnierze niemieccy toczyli by teraz walkę już tylko o czczy tytuł posiadania.

Niemiecka wschodnio-afrykańska kompania posiada listy opiekuńcze cesarstwa niemieckiego, pozostaje więc pod jego protekcyą. Powstańcy pogwałciwszy istniejące umowy targnęli się na życie urzędników kompanii i na niemiecką flagę — a tém samém weszli pośrednio w zatarg ze samem cesarstwem. — Ale wschodnie to stowarzyszenie afrykańskie daleko mniéj ucierpiało, aniżeli owa wspomniana powyżéj „plantacyjna“ kompania, którą utworzył głównie hr. Behr-Bandelin; kompania ta nie pozostaje w żadnych stósunkach z rządem niemieckiego państwa, mając charakter jak najzupełniéj prywatnéj instytucyi. To téż cesarstwo nie ujmie się za nią, a założyciele „plantacyjnéj“ kompanii udadzą się chyba o pomoc do akcyonaryuszy, przed którymi zresztą odpowiadać będą za fatalny obrót losów przedsiębiorstwa.

Prasa angielska zamieszcza nieskończony szereg artykułów, zawierających jak najzaciętsze zaczepki przeciw administracyom i urzędnikom niemieckich kompanii. Londyński „Times“ zamieszcza znów sensacyjny artykuł angielskiego misyonarza, pana Clarke, mieszkającego w Zanzybarze od lat trzynastu. P. Clarke jak najcięższe zarzuty robi urzędnikom niemieckim mieszkającym w Pangani, przedstawiając postępowanie ich z krajowcami Zanzybaru w tych samych niemal kolorach, w jakich czasu swego przedstawiać się musiało obchodzenie się współziomków Corteza i Pizarra z nieszczęśliwymi Meksykańczykami. Ale oto własne słowa korespondenta „Timesa“:

„*Niemieccy urzędnicy obrażali dotkliwie krajowców we wszelkich ich narodowych uczuciach*, zochydzając i poniżając na wszelki sposób flagę zmarłego ich władzcy, sułtana. Ale dokuczali oni i *prześladowali krajowców* nawet i w *stosunkach familijnych*; wpadali do ich domów, *napastowali kobiety* i hańbili je otwartém nieprzyzwoitém zachowaniem się; doszło to tak daleko, że z „chrześciańskiéj moralności“ robiono w Pangani w końcu obelgę i zarzut dla mahometan i pogan. Wreszcie *krzywdzono krajowców i w religijnych ich uczuciach*, bo n. p. między innemi brano ze sobą do wnętrza meczetów psy, będące zwierzętami nieczystemi i wstrętnemi dla wyznawców islamu.

To téż nie z powodów jakiegobądź fanatyzmu, ale jedynie dla owych prześladowań wszędzie zapanował w Zanzybarze duch oporu i zemsty. *Niemieckie towarzystwo zamknęło znów owe bramy do wnętrza Afryki*, których otworzenie Livingstone i inni śmiercią okupili.... *Niemieckie towarzystwo sprowadziło więc wielkie a nieuleczalne klęski;* jest to tucios najdotkliwszy a zabójczy dla dzieła cywilizacyjnego we wschodniéj i środkowéj Afryce!....

Nasz wpływ (t. j. Anglików) w Zanzybarze jest bardzo poważnym — a jako Anglicy i chrześcianie powinniśmy go zużyć do tego, aby nadal otwarcie a potężnie zaprotestowano i oświadczono — że Anglia nie zniesie nadal, *aby z barbarzyńskiém okrucieństwem w imię rzekomej cywilizacyi i chrześciaństwa występowano przeciw prostodusznym krajowcom!...*“.

Powyższe słowa angielskiego misyonarza są wielce ciekawe, charakterystyczne i wymowne, Berliński „Tageblatt“ drukuje je bez żadnych ze swéj strony uwag a dodaje tylko, że niemiecka wschodnio-afrykańska kompania w publicznem oświadczeniu powyższe przedstawienie stosunków zwie we wszystkich szczegółach fałszywém i protestuje przeciw publikacyi artykułu angielskiego korespondenta do londyńskiego „Times.“

## Telegramy.

***Paryż***, 29 października. Prezydent Izby deputowanych jutro przed południem obradować będzie wraz z członkami biura nad rozporządzeniami kwestury tyczącemi się dziennikarzy i sprawozdawców. — P. Goblet przyjmował wczoraj ambasadora niemieckiego, hr. Münster, wyjeżdżającego do Hanoweru.

***Tours***, 28 października. Dziś odbyło się tu walne zgromadzenie członków stronnictwa monarchicznego, w którém udział wzięło około 2000 osób. P. Lambert-Sainte-Croix wygłosił mowę, w któréj zalecał ścisłe połączenie się wszystkich rojalistów, kładąc nacisk na to, że republikanie sami mocno krytykują obecną konstytucyą. Po odbyciu zebrania nastąpiła uczta, na któréj eksjenerał p. Charette wystąpił z toastem, dowodząc, że monarchiczna forma rządu jest ostatnią ucieczką skołatanéj Francyi.

***Rzym***, 29 października. Według „Riformy“ miał minister finansów, p. Magliani na ostatniem posiedzeniu rady ministrów przedstawić stan krajowych finansów, wykazując bezpodstawność złowrogich pogłosek o fatalnem ich położeniu.

***Bruksela***, 29 października. W ściślejszych wyborach członka Izby deputowanych zwyciężył katolicki kandydat pan Powis nad liberalnym kandydatem panem Graux 8047 głosami przeciw 7843.

***Londyn***, 29 października. Według doniesień odebranych z Zanzybaru przez „Times“, miał komendant tamtejszéj niemieckiéj eskadry wysłać załogę z żołnierzy okrętowych do Bogamoyo, gdzie co noc zachodzą krwawe starcia. Niemiecka kompania wysłała posłów do osadników w Mowapwa — ale posłów tych zamordowano na wybrzeżach w dniu 26 b. m. W Kismayu miało przyjść do walki między Włochami a krajowcami z Tamali.

***Petersburg***, 30 października. Wczoraj po południu wykoleił się pociąg cesarski na stacyi Borki położonéj na linii charkowsko-azowskiéj. Jedna z lokomotyw i cztery wagony mocno uszkodzone. Rodzina cesarska jako i świta, żadnego nie poniosły szwanku.

***Rzym***, 30 października. Senat włoski zwołanym został na dzień 8 listopada dla obrad nad nową ustawą karną.

***Paryż***, 30 października. Wczoraj odbyła się uczta francuzko-amerykańska z okazyi rocznicy wystawienia nowojorskiego pomnika wolności. Mowę okolicznościową wygłosił p. Goblet, kładąc nacisk na to, że Francya po dniach nieszczęść i klęsk przebytych, na nowo poczyna zyskiwać na znaczeniu i sile. Powróci ona kiedyś do dawnéj wielkości, nie będzie jednak dążyć do zaborów i zwycięztw, ale jedynie do uszczęśliwienia ludności i zapewnienia jéj dobrobytu. Wystawa przyszłoroczna jest dowodem pokojowych dążności Francyi.

## Wybory.

**Wschowa**, 28 października.

Na wezwanie komitetu wyborczego powiatu wschowskiego stawiło się na wielką salę „hotelu de Pologne“ pana Graetza z miasta i okolicy więcéj niż 200 wyborców, i przybyli zaproszeni ksiądz dr. *Majunke*, a w zastępstwie pana adwokata i posła dr. *Porscha* redaktor ludowéj gazety śląskiéj dr. *Gerlich*.

Po zagajeniu przez prezesa komitetu i wyborze przewodniczącego w osobie pana Stanisława *Chłapowskiego* i ukonstytuowaniu biura i zagajeniu wieca w kilku słowach, udzielił przewodniczący głosu panu dr. *Gerlichowi*, który w blisko godzinném przemówieniu tłómaczył zebraniu z werwą położenie polityczne, konieczność i obowiązek wspólnéj obrony dla wszystkich katolików, bez różnicy narodowości. Huczne oklaski odezwały się na podziękowanie mówcy.

Potém zabrał głos ksiądz dr. *Majunke*, krytykował odezwę mieszaniny kartelowéj w Lesznie, charakteryzował stronnictwa sejmowe, ich tendencye i zmienność, podnosił stałość zasad i konsekwencyą centrum i Polaków i gorąco przemawiał za wyborem zgodnym z Polakami, zagroził wolnomyślnym, że jeśli w Poznańskiém chcą się łączyć i zawierać kompromisa z partyami, katolikom polskim i niemieckim przeciwnemi, to nie mają się spodziewać w Sląsku, a mianowicie w głogowskim powiecie, gdzie głosy katolickie rozstrzygają, poparcia z katolickiéj strony. Przemówienie ks. Majunkego jasne, przekonywające i dowcipne wielce się podobało.

Następnie kandydat nasz przez zebranie delegowanych potwierdzony, ks. proboszcz *Schroeder* z Lginia wymownemi słowy wyjaśniał swe zapatrywania i postulata, podług jakich w sejmie by postępował, i te na zasadach wolności, sprawiedliwości oparte, ogólne zyskały uznanie i poklaski.

Potém przewodniczący podziękowawszy mówcom przybyłym i zachęciwszy do pilnowania obowiązku, wiec solwował.

## Z naszéj biedy.

„Wielkopolanin“ donosząc, że po szkołach niemieckich dzieci uczą obu alfabetów (szwabachy i łacińskiego), tak pisze daléj:

„W obec naszych dzieci polskich chwycono się zupełnie innego środka. Mają one się zniemczyć w jak najkrótszym czasie, a ku temu celowi wytężane bywają wszelkie pomysły. Oto, nie wiadoma z czyjego nakazu, czyby to władze szkólne miały doradzić, czy też nauczyciele Niemcy sami z własnéj woli, od czasu zniesienia nauki języka polskiego po szkołach, poprzestają uczyć dzieci alfabetu łacińskiego, aby tym sposobem utrudnić im naukę czytania książek polskich, boć łatwiéj potém dzieciom przychodziło obeznać się z książką polską, skoro nauczyły się w szkole alfabetu łacińskiego i potém składania choćby wyrazów niemieckich. Po takiéj wiadomości, nabytéj na elementarzu łacińskim łatwo dom rodzinny depełnił zrozumienia języka polskiego.

Coraz więcéj społeczeństwo polskie nabiera dowodów, że zamiarem pewnych kół wpływowych jest utrudnić, jeżeli nie umożebnić naukę języka polskiego dzieciom naszym.“

Prosimy w téj sprawie o bliższe szczegóły i to jak najdokładniejsze.

---

Ciekawą rzecz zamieszcza również „Gazeta Toruńska“ w korespondencyi z Chełmna. Czytamy tam:

„Dotychczas głównie tylko wyższe urzędy i stanowiska były w Prusach nieprzystępne Polakom, w niższych zaś urzędach, gdzie pracy wiele, a płacy mało, dosyć gęsto napotykać ich było można. Lecz teraz i tu na zupełną zmianę zanosić się zdaje. Donosiliście już, jako w kilku przypadkach nie potwierdzono wyboru Polaków na sołtysów, jeżeli według przekonania swego dali głos przy wyborach na Polaka, lub udział brali w zgromadzeniu przedwyborczém polskiém. Lecz na tém nie koniec. Przyszła teraz — jak się zdaje — koléj na nocnych stróżów, ażeby i ten urząd trudny i mało dochodny oczyścić z żywiołu polskiego.

W roku tym bowiem usunięto w mieście naszém wszystkich Polaków, co dotychczas strzegli w nocy bezpieczeństwa i snu naszego, a na ich miejsce powołano niemieckich landsmanów, podwyższając zarazem ich pensyą, jednego tylko Polaczka zostawiono na Rybakach.

Jeżeli zaś Polacy nawet na nocnych stróżów nie są przydatni, jakżeby ich można przypuszczać do dozoru szkólnego, w którym tak ważne rzeczy się rozstrzygają? I dla tego nie potwierdziła rejencya już trzech Polaków z kolei, wybranych do deputacyi szkólnéj. Ponieważ jedyną przyczyną, dla któréj łaski w oczach rządu nie znaleźli, zdaje się być to, iż się uważają za Polaków — chociaż, nawiasem mówiąc, są to panowie, którzy się nigdy rządowi nie narazili i w objawach swych patryotycznych bardzo są ostrożni — wybrano teraz na ich miejsce katolika Niemca. Ciekawość wielka, czy on będzie szczęśliwszy od swych poprzeników, chociaż niektórzy są przekonani, że i przeciw niemu veto założą, ponieważ urzędnik jeden, od którego referatu wiele zależy, miał podobno rzeczonego pana interpelować, czy żona jego przeszła na łono Kościoła katolickiego i zdziwienie swe z tego powodu wyrazić. Bo że względy religijne, nie mniéj od narodowych w sprawach takich rozstrzygają, zaprzeczyć się nie da i dowodzi niezbicie sposób, w jaki u nas wykonuje się znane rozporządzenie ministra co do mieszanych małżeństw, by ojciec chcący wychować dzieci w religii matki, u landrata protokólarnie wolę swą spisać kazał. Otóż gdy protestant jaki, żyjący w mieszaném małżeństwie, dzieci swe chce wychować po katolicku i wolę swą rektorowi szkoły objawi, można być pewnym, że mimo to dzieci jego weźmie na luterską religią, jeżeli nie dostawi odnośnego protokólarnego oświadczenia; lecz nie znany nam ani jeden przykład, żeby żądano takiego oświadczenia, gdy chodzi o luterskie wychowanie dzieci z mieszanych małżeństw. Rzecz to dobrze obmyślana. Protokół po urzędach w ogóle rzecz nie miła, a zbrzydnie zupełnie, jeżeli jeszcze trzeba słuchać nadto różnych przytyków i być odsyłanym od Annasza do Kaifasza. Że po takich przesłuchach niejednemu protestantowi, co początkowo miał wolę według danego przy ślubie przyrzeczenia dzieci swe po katolicku wychować, chęć nieraz odejdzie, oczywista.“

## Rezultat wyborów.

### *I. Miasto Poznań.*

Obwód 2. III klasa. Wybrani Polacy: Cegielski Stefan, Kamieński Józef. W I i II klasie wybrani Niemcy.

Obwód 3. III klasa. Wybrani: Szymański Jakób, Szulc Teodor. II klasa: Przeszli Niemcy. I klasa: W losowaniu przeszli Polacy: Dąbrowski Michał, Chwałkowski Franciszek.

Obwód 4. III klasa. Wybrani: Mikołajczak Jan, Trynkowski Wojciech. II klasa: Andersz Teodor, Mniszewski Maksymilian. I klasa: Niemcy.

Obwód 5. III klasa. Wybrani: Taszarski Zygmunt, Andrzejewski Marcin. (139 głosów na 172 głosujących). II klasa: Wybór ściślejszy, Polacy przepadli. I klasa: Zeyland Józef i Niemiec Beck.

Obwód 6. Klasa III. Wybrani Polacy: Chocieszyński Franciszek i Żupański Teodor. W klasie I i II Niemcy.

Obwód 7. III klasa. Wybrani Polacy: Bartlewicz Roman, Dybczyński Leonard. II klasa. Wybrani: G. Szulc i Niemiec. I klasa. Przeszli Niemcy.

Obwód 8. III klasa. Wybrani Polacy: Pawlicki Leon, Kaniewski Stanisław. W klasie I i II przeszli Niemcy.

Obwód 10. We wszystkich klasach przeszli Niemcy.

Obwód 11. We wszystkich trzech klasach przeszli Niemcy.

Obwód 12. I klasa: nie było nikogo. II klasa: wybrani Niemcy. III klasa: Krzyżanowski i Girbig Traugott.

Obwód 13. We wszystkich trzech klasach przeszli Niemcy.

Obwód 14. We wszystkich trzech klasach przeszli Niemcy.

Obwód 15. III klasa. Wybrani: dr. Krysiewicz Bolesław i Giszczyński Stanisław. W II i I klasie wybrani Niemcy.

Obwód 16. III klasa. Wybrani: Ignacy Radkiewicz i Tomasz Kubicki.

Obwód 17. III klasa. Wybrani: Lipski Józef, Ryster Józef.

Obwód 18. III klasa. Wybrani: Bukowiecki Julian 122 gł., Kortak Władysław 121 gł.

Obwód 19. III klasa. Wybrani: Obrębowicz Józef i Skalski Marcin. W I i II klasie wybrani Niemcy.

Obwód 20. We wszystkich trzech klasach wybrani Niemcy.

Obwód 21. Klasa III. Wybrani Polacy: Urbański Feliks 119 gł. i Murkowski Kajetan 120 gł. W klasie I i II wybrani Niemcy.

Obwód 22. III klasa. Polacy: Tomaszewski Franciszek, Frankiewicz Ludwik.

Obwód 23. Klasa III. Wybrani Polacy: Waligórski Stanisław, Piotrowski Marcin.

Obwód 25. Klasa III. Wybrani Polacy: Bińkowski Maksymilian i Tundak Józef 27 głosami. W klasie I i II wybrani Niemcy.

Obwód 26. We wszystkich trzech klasach przeszli Niemcy.

Obwód 27. III klasa. Losem wybrani: Maciejewski Józef, Małachowski Walenty. II klasa: 2 liberałów. III klasa: 2 kartelowców.

Obwód 28. III klasa: Przeszli w ściślejszym wyborze kandydaci wolnomyślnych 52 głosami. Kandydaci nasi pp. Erzepki i Marcinkowski otrzymali w pierwszém głosowaniu po 45 głosów, w drugiém 39.

Obwód 29. III klasa: Przy ściślejszych wyborach wybrani mimo większości Niemców pp. Aleksander Żuromski i Józef Witkowski 50 głosami.

Okręg 30. III klasa: Przeszli Niemcy 40 głosami, Polacy 32 gł.

Obwód 32. Klasa III. Wybrani Polacy: Bąkowski Apolinary i Hoffmann Stanisław. W klasie I i II Niemcy.

Obwód 33. Klasa III. Wybrani Polacy: Stanisław Olyński i Stanisław Mann 103 głosami. Niemieckich głosów oddano 52. Klasa II. Wybrani Polacy: Ks. proboszcz Pędziński i St. Krysiewicz 14 głosami. Niemcy oddali 4 głosy. Klasa I. Wybrani Polacy: Stanisław Kasprowicz i Franciszek Andrzejewski 5 głosami. Niemcy oddali 1 głos.

Obwód 34. Klasa III. Oddano głosów 139. Wybrani zostali 75 głosami dr. Maksymilian Kantecki i Roman Lisiecki. (Kandydataci konserwatystów 55, wolnomyślnych 9.) Klasa II. Kandydaci kartelu i klasa I Niemcy wolnomyślni.

Obwód 35. We wszystkich klasach przeszli Niemcy.

Obwód 36. We wszystkich trzech klasach przeszli Niemcy.

Okręg 37. III klasa: Głosujących 105. Wybrani: Göldner 54 gł. Dr. Beck 53 gł. Nasi kandydaci otrzymali: Wysocki Jakób 39 gł. Witkowski Wacław 37 gł.

Obwód 38. Klasa I. Krüger Stanisław 2 gł., Streich August 2 gł. Klasa II. Berger Robert 6 gł., Drzewiecki Karól 6 gł. Klasa III. Dr. Holtzer Emil 144 gł., Tuszewski Jan 144 gł. W II i III klasie Polacy prześli.

Obwód 39. Klasa III. Wybrani Polacy: Krąkowski Józef i Dembiński Bolesław. — W klasie II Polacy: Jabczyński Jan i Brykczyński Marcin. — W klasie I Polacy: Mankiewicz Piotr i Ofierski Stanisław.

Obwód 40. Klasa III. Wybrani Polacy: Błociszewski 143 gł., Karmoliński 143 gł. — W klasie II wybrani Polacy Afeltowicz 10 gł. i Kajkowski 10 gł. — W I klasie przeszli Niemcy.

Obwód 41. Wybrani: I klasa: Gumpel (narod.-liber.) 8 gł., Lewy (postęp.) 5 gł. II klasa: Bürger 11 gł, Schreiber 10 gł. III klasa: Chojnacki 61 gł., Sibilski 61 gł. — W klasie I był ściślejszy wybór pomiędzy Wyczyńskim i Gumplem, pierwszy otrzymał 4 gł. a drugi 5 gł.

Obwód 42. III klasa. Wybrani Polacy: Royda Stefan, Werwicki Jan. II klasa: Gryszczyński i Simon. I klasa: Racinowski i Przygodzki.

Obwód 43. III klasa. Wybrani Polacy: Kapałczyński i Drescher. II klasa: Olszewski i Pawłowicz. I klasa: Hajducki i Jerzewski.

---

W obwodzie prawyborczym 28 w klasie III była przy pierwszém głosowaniu równa ilość głosów (45) oddana za naszymi kandydatami, dr. Erzepkim i Marcinkowskim, jak i na kandydatów partyi kartelowéj Mascherka i Neumanna, którzy w drugiém głosowaniu przeszli większością głosów. Naszym brakowało przy pierwszém głosowaniu (sądząc po wymienieniu samych polskich nazwisk) blisko 40. Przy drugiém głosowaniu brakowało 6 z tych, którzy oddali swe głosy przy pierwszém. Sześciu Polaków zgłosiło się, którzy w księgi nie byli zapisani. Przy większéj pilności z naszéj strony bylibyśmy na pewne przeszli, jeśli nie w pierwszém, to w drugiém głosowaniu. Nazwisko dr. Erzepkiego było często fałszywie wymawianém.

W klasie II i I nie było najmniejszéj szansy dla nas.

---

W okręgu wyborczym 34, klasie pierwszéj, przeszli pp. Rosenfeld i Hermann (wolnomyślni). Głosujących było 10, z tych 4 Polacy: Krysiewicz Jan, Oberfelt Dyonizy, dr. Stan, dr. Kohler. Polacy stawili wszyscy, z przeciwników brakło jednego. Wolnomyślni przeszli 1 głosem większości, ale zaprotestował przeciwko temu p. dr. Stan, ponieważ po-

dobno, jak mówią, p. Gurski, kapitalista, który głosował także za wolnomyślnymi, nie jest poddanym pruskim. Przełożony wyborów, p. Kirsten, protestu tego nie uwzględnił, lecz oświadczył, że w téj sprawie kompetentnym jest p. nadburmistrz Müller. Spodziewamy się, że p. dr. Stan odniesie się do właściwéj władzy.

## ZIEMIE POLSKIE.

* Z Litwy piszą do „Dziennika Poznańskiego“:

W powiecie pińskim leży miasteczko Horedne, zamieszkałe przez sto przeszło familii wyznania prawosławnego, zajmujących się garncarstwem. Wyroby mieszczan horodeńskich znajome są na całem Polesiu, Litwie i Wołyniu z powodu swéj doskonałości. Mieszczanie ci przed kilku laty wplątani byli w bardzo kosztowny proces zupełnie téj saméj natury, jaki był i mieszczan łahiczyńskich. Proces ten nie nabrał takiego rozgłosu, jak łahiczyński, jedynie z powodu, że Horodnianom przed ostatecznym wyrokiem nie odjęto używalności posiadanych przez nich gruntów. W trakcie sprawy okazało się z dokumentów, że rząd nie tylko żadnéj pretensyi do Horodnian mieć nie może, lecz owszém sam niesłusznie zagarnął znaczną przestrzeń lasu mieszczan. Prawowanie się nadzwyczaj długie i zawsze, a dla ludzi prostych dal-ko więcéj, kosztowne, wyzuło Horodnian z wszelkich zapasów i nawet po pomyślném ukończeniu dla nich interesu zostali winni jakiemuś żydowi Szmucowi 8000 rs., w czém naturalnie trzy czwarte ogromnych procentów. Szmuc za dług ten wystawił na subhastę grunta mieszczan horodeńskich, wszystkie, prócz sadyb, to jest trzy tysiące sześćset dziesiatyn; saméj ziemi ornéj i łąk i kopalnie gliny garncarskiéj, równéj któréj nie ma w promieniu jakich mil 40. Że na dwa pierwsze termina sprzedaży nikt nie stanął, więc naznaczono trzeci i licytacyą nie od sumy szacunkowéj 8000 rs., lecz od rubla, i na tym trzecim terminie owe 3600 dziesiatyn kupił jakiś mieszczanin miński Złoczewski za 1300 rubli, wyraźnie za tysiąc trzysta rubli.

Ażeby zrozumieć całe bezeceństwo téj legalnéj grabieży, trzeba wiedzieć, że w stronach zamieszkałych przez Horodnian dziesiatyna łąk płaconą bywa po 150 rs. a bardzo niedawno chłopi z Nowogrodzkiego nabyli folwark Kołodne z daleko mniejszym obszarem łąk i gruntów ornych i z prawie jednostajną przestrzenią ogólną za 70,000 rs.

Powiadają, że nowy nabywca za samą glinę będzie miewał do 3000 rubli rocznie. Złoczewski w końcu lipca r. b. iutromisyą na swe dobra już wywołał i prawnie sprawa została zamkniętą, lecz naturalnie skoro on przystąpi do eksploatyi gruntów — nastąpi opozycya ze strony mieszczan, nowe sądy, nowe wyroki i zapewne wielu z nich odsiedzi więzienia a może i na daleki Sybir powędruje.

Główny powód téj operacyi prz z Szmuca i Złoczewskiego dokonanéj z takiem powodzeniem, leży w ukazach grudniowym i majowym, dozwalających tylko Rosyanom i to opatentowanym przez miejscową administracyą nabywać ziemię w zachodnich guberniach.

Według nowych przepisów w licytacyach mogą brać udział wyłącznie ci tylko, którzy pozwolenie otrzymali z wymienieniem majątku, jaki kupić mają, ponieważ zaś pozwolenie to zwykle poprzedza sekretne śledztwo o tak zwanéj błagonadiożności pretendenta, o tém czy w domu nie rozmawia kto z familii po polsku, nie uczęszcza do kościoła, nie miewa stósunków z Polakami — co wszystko znów wymaga i kosztu i protekcyi i sporo czasu więc na subhastacyach liczba osób opatrzonych pozwoleniem bywa bardzo nie liczna i ogranicza się wyłącznie do kilku wiadomych w gubernii spekulantów, mających stósunki z urzędnikami administracyi i dzielących się z nimi zyskiem.

Trzeba téż wiedzieć, że prawodawstwo rosyjskie nowe, oddaje dłużnika zupełnie na łaskę wierzyciela i formalnie nie tylko nie zabrania, ale protegnje lichwę.

## NIEMCY.

* Berlin, 29 października. Cesarz przybył wczoraj w południe do Hamburga. Dzisiaj wieczorem wyjedzie do Friedrichsruh, gdzie przenocuje i zabawi przez dzień jutrzejszy, poczém powróci do Berlina.

— *Nowa „Bresl. Landeszty.“* donosi, iż w willi Fahrnau, należącéj do znanego ministra i powiernika cesarza Fryderyka, p. Roggenbacha, odbyła policya w tych dniach rewizyą. Szukano podobno papierów pozostałych po cesarzu Fryderyku, a mających związek ze sprawą Geffkena, lecz nic nie znaleziono.

— *Prokuratorya rzeszy* zażądała była przed kilku tygodniami od sądu bazylejskiego, ażeby przesłuchano bawiącą chwilowo w Bazylei córkę prof. *Geffkena*. Sąd bazylejski udzielił atoli odmownéj odpowiedzi, w skutek czego udał się sędzia śledczy Hirschfeld osobiście do Bazylei.

— *Cesarz polecił* sekretarzowi stanu dla spraw zewnętrznych, ażeby w urzędowéj nocie podziękował rządom państw, których stolicę monarcha w swych podróżach odwiedził, za miłe przyjęcie, jakie mu wszędzie zgotowano.

— *Odwiedziny cesarza Wilhelma* sprawiły poszczególnym miastom włoskim olbrzymie koszta. *Rzym* wydał na przyjęcie cesarza niemieckiego, jak donosi „Nazzione“, 680,000 lirów, *Neapol* 200,000 lirów, a *Castellamare* 250,000 lirów.

— *Korespondent berliński* do angielskiéj „Morning Post“ donosi, że cesarz Wilhelm na pewno w roku przyszłym odwiedzi Anglią, Hiszpanią i Portugalią.

— *Organ kanclerski* publikuje dzisiaj tekst listu, jaki cesarz Wilhelm wystósował do ministra rosyjskiego Giersa w dniu jego jubileuszu. List ten zawiera mnóstwo komplimentów.

— *Wieści jobowe z Afryki* mnożą się ustawicznie. Telegram biura Wolffa donosi, iż walki z krajowcami są coraz częstsze i krwawsze. W tych dniach zamordowali krajowcy posłańców niemieckich, którzy starali się przedostać do Mowapwa.

## WŁOCHY.

* Rzym, 29 października. W tych dniach rozesłano do rządów europejskich zapowiedzianą notę Ojca św., w któréj wyraźnie powiedziano, iż wszelkie pogłoski o przebiegu wizyty cesarskiéj w Watykanie są zmyślone. Kwestya rzymska pozostaje i nadal nierozwiązaną.

# Kronika
## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, wtorek 30 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Weterynarz powiatowy Tappe w Tarnowskich Górach mianowany został weterynarzem powiatowym i komisorycznym komisarzem nadgranicznym na powiaty bytomski i tarnowski z siedzibą w Bytomiu.

* *Najnowszy* numer „Kościelnego Dziennika Urzędowego“ dla archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj zamieszcza następującą wiadomość, dotyczącą *kandydatów teologii*:

Wielebnych rządzców parafii wzywamy uprzejmie, aby przebywających w ich parafiach kandydatów stanu duchownego w naszém imieniu uwiadomili, że jeżeli do końca b. m. nie otrzymają innego wezwania, winni się z dniem 2 listopada udać do Monasteru, celem kontynuowania tamże nauk teologicznych, ponieważ dotąd rzeczą jest niepewną, kiedy seminaryum duchowne w Poznaniu otworzoném będzie.

* *Otwarcie kolonii* roboczéj w Starych Łaskach odbyło się w dniu 26 b. m. Dziwna rzecz, że na otwarcie to zaproszono prócz naczelnego prezesa i kilku radzców rejencyjnych — tylko samych superintendentów i pastorów. Poświęcenia też dokonał jeneralny superintendent dr. Hesekiel z Poznania, nadto przemawiał inny pastor Kobell, przybyły aż z pod Harzu. Gospodarzami w kolonii są ewangielicy niejakiś Knobel wraz z żoną, a do pomocy dodany im jest niejakiś Jahn. Cała uroczystość miała charakter protestancki, a przecież na kolonią szły i pieniądze katolików i Polaków i niezawodnie i polscy robotnicy się tam zabłąkają.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś dramat Birch-Pfeiffer „Sierota z Lowood“.

Ceny zniżone.

* **Wystawa obrazów w toatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w środę dnia 31 października wieczorem o godzinie $8^1/_2$ w lokalu p. Miśkiewicza. — Na porządku dziennym odczyt p. budowniczego Zeylanda Stanisława „O szkle“. Szanownych panów członków zachęcamy do jak najliczniejszego udziału.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

* **Towarzystwo** gimnastyczne „Sokół“ w Poznaniu urządza skromną zabawę z tańcami w sobotę dnia 3 listopada r. b. na sali pana Knolla przy Wrocławskiéj ulicy. Początek o godzinie $^1/_2$9 wieczorem. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Wstępne dla panów 1 markę 50 fen., dla członków 50 fen.

Zarząd.

* **Radzca** ministeryalny dr. Schneider przybył wczoraj do Poznania.

* **Robotnicy,** którzy byli zatrudnieni w głównych warsztatach kolei górnośląskiéj, otrzymali po spaleniu się tychże pracę w innych warsztatach resp. miejscach. Do dziś nie wyśledzono przyczyny pożaru.

* **Wczoraj** rozpoczęły się doroczne rewizye rejonowe.

* **Belgijskiemu** jeneralnemu konsulowi Goldbergowi w Berlinie przekazano prowincye brandenburską, saską, oraz W. Ks. Poznańskie.

* **Z Wronek.** Prawdziwą niespodziankę nam znowu nasz godny ksiądz gwardyan Muzolff sprawił. Chcesz się przekonać? Zajrzyj do kościoła naszego, kędy niegdyś synowie św. Dominika, następnie zaś św. Franciszka chwały Pańskie śpiewali, a przekonasz się, co może dobra wola na bożéj oparta miłości. Kościół staraniem księdza gwardyana został wewnątrz gruntownie, ozdobnie odnowiony, tak pięknie, iż rzeczywiście po wspaniałéj świątyni szamotulskiéj na całą okolicę podobnego nie znajdziesz. Kędy niegdyś kupy śmieci były, dzisiaj prawdziwe pieścidełko ujrzysz. Przed laty 20 już postanowioném było kościół rozebrać, a tu jakoby na złość djabła, mury wzmocniono, wewnątrz przystrojono; i niejedna jeszcze burza po nad krzyżem, który z daleka widny, przejdzie, a świątynia wronieckа pobożnością ojców zbudowana, pobożnością dzieci podtrzymywana, mówić będzie: *non praevalebunt*. Widzimy na świątyni wronieckiéj to, co tak często na niejednym widzimy grzeszniku. Swiat go odepchnął, świat powiedział: zgubiony, — a tu łaska Pańska z naczynia odrzuconego tak często czyni naczynie wybrane. — Prace malarskiarskie wykonał p. Komendziński. P. Komendziński pokazał w kościele wronieckim, że zna swój zawód dobrze, i słusznie go obok pierwszych znanych dzisiaj w naszych dyecezyach artystów malarzy postawić możemy. Co zaś najważniejsza, p. Komendziński pracuje nie tylko dobrze, ale i za cenę bardzo przystępną. Polecamy go śmiało. — Nie dopełnilibyśmy obowiązków referenta ścisłego, gdybyśmy przy téj sposobności nie wspomnieli o mężu, który pone w znacznéj części do przystrojenia świątyni wronieckiéj także się przyczynił. Jest nim p. Maks Wilczewski, budowniczy. Niejednoby można napisać na pochwałę tego obywatela; 300 polskim rękom daje on pracę, a jako wierny syn Kościoła i Ojczyzny, jako sumienny budowniczy nawet w odleglejszych stronach Księstwa piękne sobie zjednał imię. Jeżeli prawdą jest, co mówią, to ci cześć zacny mężu i wdzięczność od miasta całego za to, coś dla wronieckiéj klasztornéj uczynił świątyni. Snać staropolskie w tobie bije serce, bo dawnym obyczajem przodków twoich, składasz na ołtarzu dziesięciny. Niech ci nieba płacą. *Qui Deo dat, accipit*, mówi św. Bernard.

* **Września.** Landrat powiatu naszego wzywa rodziny, w których posiadaniu są majętności rycerskie od lat 50, przez co są uprawnione do wyboru deputata do Izby panów, iżby mu o tém do 15 listopada r. b. doniosły i przedłożyły odnośne dokumenta.

* **Trzemeszno.** W sobotę rano zgorzały tu obywatelowi Kądzieli stodoła wraz z całym zapasem oraz obora z 2 krowami.

* **Kościan.** Nieruchomość po rzeczniku Karczewskim nabył na drodze subhastacyjnéj rodak nasz, drogerzysta, p. Mikołaj Wittig za 27,100 marek.

* **Kościan.** W Kawczynie wykopano w dniu 23 b. m. przy kopaniu dołu do kartofli garnek z 34 monetami złotemi wielkości dwudziestomarkówek i 492 srebrnemi z połowy 17 i 18 stulecia. Pomiędzy złotemi monetami są papiezkie, hamburskie, austryackie i holenderskie; srebrne są polskie, saskie i w części pruskie i austryackie.

* **W Rogoźnie** odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 4 listopada na cele dobroczynne teatr amatorski na sali p. Wieczorka. Odegrane będzie „Państwo Wackowie“, komedya w 4 aktach Przybylskiego i „Chłop milionowy“ czyli „Fortunat sprzedający miotły“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział prosi uprzejmie

Zarząd Towarzystwa Przemysłowców.

* **Rawicz.** W tutejszém seminaryum nauczycielskiém odbywał się od 22 do 27 b. m. powtórny egzamin nauczycielski. Egzaminowi przewodniczyli prowincyonalny radzca szkólny p. Luke i rejencyjny radzca p. Gabriel. Do egzaminu zgłosiło się 42 intermistycznie urzędujących nauczycieli. Z tych dwóch nie przybyło na egzamin. Z przybyłych czterdziestu podczas piśmiennych prac odstąpił jeden. Między pozostałymi 39 nauczycielami było 17 Polaków, 21 Niemców i 1 żyd. Z nich złożyło egzamin 10 Polaków, a mianowicie pp.: Dykiert z Siedlec, Kowalski, Moczyński, Nowaczkiewicz z Manieczek, Respondek, Petrykowski, Smigielski z Bieżyna, Sundmann z Poznania, Szymański i Urbański z Dembiec, 19 Niemców i żyd.

* **Chełmińska dyecezya.** Najprzewiel. ks. Biskup mianował ks. delegata Gollnika, proboszcza w Swarzewie, kanonikiem honorowym przy katedrze w Peplinie, a ks. proboszcza Tulikowskiego w Tucholi delegatem komisaryatu kamieńskiego.

* **Toruń.** Tutejszemu kapelanowi dywizyjnemu, ks. Niklowi, powierzyła prowincyonalna rada szkólna w Gdańsku, za zgodą Najprzewielebniejszego ks. Biskupa chełmińskiego, udzielanie nauki religii katolickiéj w tutejszém gimnazyum i w tutejszéj wyższéj szkole dla dziewcząt.

* **Rożental pod Lubawą.** Do „Pielgrzyma“ donoszą: Tutejszą katolicką szkołę odwiedza 243 katolickich i 6 protestanckich dzieci. Ostatnie są dziećmi wyrobników, którzy każdego czasu miejsce zamieszkania zmienić mogą. Dotychczas przy tutejszéj szkole, jak słuszność tego wymaga, było 3 nauczycieli katolickich, lecz naraz przesiedliła królewska rejencya jednego z tych nauczycieli i przysyła na jego miejsce nauczyciela protestanta. Nie znamy przypadku, żeby ustanowiono gdziekolwiek katolika jako nauczyciela, jeżeli jest tylko 6 dzieci katolickich. Rozumie się samo przez się, iż zarząd szkólny przeciw ustaleniu protestanckiego nauczyciela przy tutejszéj czysto katolickiéj szkole u rejencyi zaprotestował i w razie potrzeby do wyższéj instancyi się uda.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 31go października św. Wolfganga B.

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(K) **Poznań,** 30 października. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 51,40 pł., 70-ta 31,80 płc., październik 50-ta 51,40 płac., 70-ta 31,80 płac., listopad-grudzień (50-ta) —,— płac., (70-ta) —,— płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50-ta 51,40 mk. 70-ta 31,80 mk.

**Poznań,** 30 października. Ceny mąki. Pszenna 28.—, rżana 23,50 za 100 kilogr.

### Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w październiku.

| Data i godzina | Barometr | Wiatr | Stan powietrza | Temp w. Cel |
|---|---|---|---|---|
| 29. Pop. 2 | 760,2 | Z. silny. | zachm. | +14,4 |
| 29. Wiec. 9 | 760,0 | Z. um. | pochmurno | +11,5 |
| 30. Ran. 7 | 757,5 | Płn. lekki | zachm.[1]) | + 9,2 |

Dnia 29 października maximum ciepła + 15°1 Cel.
„ „ minimum ciepła + 11°1 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

[1]) Przez noc całą deszcz.

Zmiennie, wielokrotnie słońce, silne zachmurzenie, lekkie lub słabe i umiarkowane zaostrzające się wiatry, opady. Temperatura spadająca. Nocą wilgotne, mgliste powietrze, na wydmuchach mróz i śron. W okolicach nadbrzeżnych mróz i śron, w wielu okolicach mgła.

### Telegram giełdowy

**Szczecin,** 30 października 1888. (Kursa konc.)

| Kurs z dnia | 29 | 30 |
|---|---|---|
| **Pszenica** spok. | | |
| na listopad-grudzień | 190 — | 199 50 |
| na kwiecień-maj | 199 — | 199 — |
| **Żyto** spok. | | |
| na listopad-grudzień | 155 — | 155 — |
| na kwiecień-maj | 159 50 | 159 — |
| **Olej rzep.** niezm. | | |
| na październik | 56 20 | 56 20 |
| na kwiecień-maj | 55 70 | 55 70 |
| **Okowita** słabo. | | |
| w miejscu spożywcza | 52 80 | 52 70 |
| „ ekspertowa. | 33 20 | 32 90 |
| „ na paźdz.-listop. eksp. | 32 90 | 32 70 |
| **Petroleum** | | |
| w miejscu | 12 75 | 12 75 |

Telegram prywatny
**„Kuryera Poznańskiego.“**

*Gniezno,* 30 października. Gniezno miasto wybrało 20 Polaków a 40 Niemców.

Za duszę ś. p. (700)
**Walentego Nasierowskiego,**
odprawione będzie
**żałobne nabożeństwo**
w środę o godzinie 9-téj w kościele Przemienienia Pańskiego.

**Historya Kościoła świętego**
Rzymsko-katolickiego
**dla ludu polskiego i młodzieży,**
opowiedziana w 65-ciu życiorysach.
**Tom I.**
Z aprobatą Władzy Duchownéj. 10 arkuszy druku 8-vo. Cena za egzemplarz na zwyczajnym papierze 50 fen., z portoryum 60 fen.; na lepszym papierze 75 fen., z przesyłką 85 fen.
**Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

**R. BARCIKOWSKI,**
Poznań, Bazar,
poleca po cenach nader przystępnych (627)
**Herbatę karawanową** funt po 7,50 mrk.
**Herbaty chińskie** funt po 6, 5, 4, 3 mrk.
**Prusze herbaciane** funt po 2 mrk.
**Koniak prawdziwy francuzki, importowane araki i rum.**
**Wanilię burbońską, oliwę nicejską,** kwas i sok cytrynowy, ocet winny do konserwów.
**Cacao holenderskie** Blockera i van Haagena, czekolady, żelatyne biała i różowa.

Co tylko wyszła rozprawa
***Dra Józefa Koszutskiego,***
lekarza kobiet i dzieci w Poznaniu
p. n.
**Jak żywić**
**niemowlęta i dzieci**
oraz krytyczny pogląd
**na sztuczne pożywki dla tychże**
i jest do nabycia w wszystkich księgarniach **po cenie 3 marek.**

**Syrop do jedzenia**
świeży rafinowany, fabrykat wykwintnego smaku i znakomitéj dobroci, w beczkach à ctr. 8, 6, 4, 2 i 1 centnar, poleca (671)
**Fabryka Syropu i Cukru z Mączki**
we Wronkach.

Przyjmuję chorych od godziny 10—12 przed południem i od godziny 3—5 po południu.
Poliklinika bezpłatna od godziny $^1/_2$9—10. (1934)
**Dr. W. Stan,** b. asystent prof. Jurasza w Heidelbergu,
**Specyalista w chorobach gardła, nosa i uszu.**
Poznań, Śty Marcin 14, I.

**Powinszowania**
**z zasuszonemi naturalnemi kwiatami**
jako i
**karty wizytowe**
sztucznie i gustownie wykonane, poleca w wielkim wyborze (2146)
**Zakład ogrodniczy W. Kwiatkowskiego,**
Poznań, plac Wilhelmowski nr. 14 (narożnik ulicy Teatralnéj) i Górna Wilda nr. 31.

Przesiedliłem się z Kożmina do **Śremu** i mieszkam przy rynku.
**Franciszek Mueller,**
(673) mistrz ciesielski i murarski.

**Wielebnemu Duchowieństwu**
**i Szan. Dozorom kościołów**
poleca
**Świece ołtarzowe** z białego czystego wosku pod gwarancyą funt 2,10 mk.
**Oléj** do palenia **dobrze rafinowany** za litr 70 fen.
**Knotki** francuzkie Guillona do wiecznych lamp, palące się 8 i 15 dni, za pudełko 3 mrk.
**Pławidka** na oléj zwyczajne korkowe oraz francuzkie porcelanowe. (606)
**Kadzidło** (bursztyn czysty i z przymieszką) w najlepszym gatunku.
**R. Barcikowski,** Poznań w Bazarze.

**Róże**
wysokopienne i nizkie poleca
**A. Gajewski,**
**Kobylepole p. Poznaniem.**

Polecam się Szanownéj Publiczności i Przewielebnemu Duchowieństwu jako (577)
**prywatny kucharz,**
i upraszam o łaskawe względy. Łaskawe zlecenia upraszam **J Maissner**
**Villa Gehlen pod Poznaniem.**

**Kucharz**
kawaler potrzebny zaraz do **Sielca pod Jutrosinem.** 609

**Lekarz**
liczący lat 30, życzy sobie celem wstąpienia w związki małżeńskie o listowne porozumienie się z młodemi damami w wieku 17 do 25 lat, posiadających około 15,000 marek lub więcéj. Uwzględnia się tylko oferty na seryo, podane sub. **R. W. 5000 do Eksp. Kur. Pozn.** Zapewnia się dyskrecyą. (701)



Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.